

№ 40.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. sw. Symeona B.  
 Śr. sw. Konrada M.  
 Czw. sw. Leona.  
 Piąt. sw. Maksymiana B.  
 Sob. sw. Pawła.  
 Niedz. sw. Piotra Dam.  
 Pon. sw. Macieja Ap.  
 Wschód słońca godz. 7 m. 14  
 Zachód słońca godz. 3 m. 15  
 Dług dnia godz. 10 m. 01  
 Przybyło godz. 2 m. 27

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
 Półrocznie „ 3 „ —  
 Kwartalnie „ 1 „ 50  
 Miesięczn. „ „ 50  
 Odnośnienie 10 k. m.  
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4 kop. 40  
 Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefon № 593

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 18 lutego 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke  
 w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za teksten po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenia 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-iej po południu.

W dniu 20 b. m. o godzinie 4½ po poł. w lokalu „LUTNI” przy ul. Piotrkowskiej 108 (lewa oficyna), odbędzie się pokaz z objaśnieniami znanej specjalistki w zakresie gospodarstwa domowego,

**p-ni Marty Norkowskiej z Warszawy,**  
**O ZASTOSOWANIU GAZU W GOSPODARSTWIE DOMOWYM**

**Wejście bezpłatnie!!**

Teatr Popularny  
 przy ul. Konstantynowskiej 16.

Dzisiaj we wtorek

„Ojczyzna”

Jutro w środę

„Topiel”



Warszawa, Nowy-świat № 19.

I-sza Wystawa „Niezależnych”

urządzona przez salon art. „Sztuki” (Nowy-Świat 22) codziennie otwarta od 10-iej do 7-iej. Tylko 487 3 tygodnie!

W sądzie gminnym.

— Walenty Grzelak—mówi sędzia—oskarżony jest, że, będąc w miasteczku Podpiwkowie, skradłeś z kieszeni mieszczaninowi Zytkowi butelkę koniaku Szustowa. Przyznajesz się do winy?  
 — Nie, nie przyznaję.  
 — A jednak butelkę wyciągnąłeś z kieszeni.  
 — Bo i pan sędzia zrobiłby to samo, gdyby zobaczył, że to koniak Szustowa.  
 — Nie rozumiesz, co mówię. Co masz na swoją obronę?  
 — Chciałem ukarać Zyka za nieposzanowanie firmy.  
 — Jakim sposobem?  
 — Miał butelkę w tylnej kieszeni ubrania. Czyż to nie jest nieuszanowanie? Koniak Szustowa w tylnej kieszeni!  
 — Czy pan dobrze pamięta, że tak było?  
 — Mogłbym przysiąc.

W takim razie uznaję was, Walenty Grzelak, za niewinnego. Butelkę koniaku Szustowa można nosić tylko w kieszeni przedniej, obok serca. 321

Nastroje wiedeńskie.

W ostatnich dniach zapanował w Wiedniu dziwnie pesymistyczny nastrój co do utrzymania pokoju, zwłaszcza skoro na Paryż i Berlin zaczęły napływać wiadomości o więcej niż możliwym poparciu życzeń serbskich przez Rosję, odnośnie sprawy albańskiej.

Poniósłszy tyle ofiar materialnych, wylawszy strugi krwi najdzielniejszych swych synów, Ser-

bia ma prawo żądać, by zawojowane kraje weszły w skład jej terytorium, by uzyskała dostęp do morza, niezbędnego dla jej przyszłego rozwoju.

Ale Austro-Węgry nie chcą mieć za sąsiada Wielkiej Serbii, rozciągającej się od Dunaju do morza. Dlatego wysunęły na porządek dzienny kwestyę albańską i do posiadłości projektowanego księstwa niepodległej Albanii pragną przyłączyć terytoria i miasta zajęte obecnie przez zwyciężkie wojska serbskie.

Więść o poparciu przez Rosję dążeń serbskich sprawiła we Wiedniu piorunujące wrażenie. Pogotowie wojenne kosztuje obecnie Austro-Węgry już zbyt drogo, a zastój gospodarczy w całym państwie zaczyna przybierać rozmiary groźną katastrofą.

Galicja zrujnowana jest bez wojny. Tej ruinie w Wiedniu początkowo nie chciano wierzyć. Z niesłychanym samolubstwem albo raczej z niesłychaną krótkowzrocznością. Wiedeń po prostu nie rozumiał tej katastrofy, która spadła na Galicję zaraz w początkach wojny bałkańskiej.

Ale Wiedeń dzisiaj sam odczuwa niesłychany zastój w interesach. Mnóstwo ludzi jest bez chleba. Fabryki zmniejszyły swoje obroty, a więc wypowiedziały miejsce tysiącom robotnikom. Tak samo i sklepy, oraz magazyny wiedeńskie musiały uwolnić od zajęć znaczną część personelu, ponieważ sprzedaż dzienna nie pokrywa nawet kosztów utrzymania codziennego lokalu, światła oraz innych niezbędnych wydatków.

Drobni kupcy, rzemieślnicy, oraz rozmaitego rodzaju procederzyści nawet nie wiedzą, w jaki sposób przebędą wiosnę, gdyby dzisiejszy stan rzeczy miał się przeciągnąć jeszcze czas dłuższy. Wobec tego przesilenia gospodarczego wojna byłaby raczej wybawieniem, niż klęską.

Jest to znanie bardzo charakterystyczne, że wojny, o której mówią, nikt się nie boi, wojny ogromna liczba coraz bardziej pragnie i na tę wojnę czeka większość ołbrzymia bez przechwałek, bez gróźb, bez szumnych zapowiedzi, ale ze zdecydowaną energią, ze stanowczością.

Nawet masy szerokie, które zazwyczaj nie odznaczają się zbyt bystrym zmysłem politycz-

nym, zaczynają obecnie rozumieć, iż monarchii Habsburskiej na wypadek, gdyby jej kierownicy skapitulowali i teraz przed wojną się cofnęli, grozi za lat kilka albo kilkanaście ruina. To znaczy, że pewnego dnia mocarstwa sąsiednie porozumiałyby się z sobą, podały sobie ręce i zupełnie zgodnie przystąpiłyby do zabrania znacznej dla siebie korzyści.

Warunki historyczne sprawiły, że niemal każde z państw sąsiednich ma swoich współrodaków w Austro-Węgrzech. Nawet na Węgrzech, gdzie większością panującą są Madziarzy, mieszka tak wielka ilość serbów, chorwatów i rumunów, że Serbia i Rumunia mogłyby wyciągnąć ręce po ich rodaków wraz z rozbiorem monarchii Habsburskiej.

Monarchia Habsburska zbyt długo zachowywała się biernie i zbyt długo siedziała bezczynnie w chwili, gdy inne państwa rozrastały się terytorjalnie. Dzisiaj więc albo musi podjąć wojnę, albo też przygotować się na upadek nieuchronny. Los wojny bywa zawodny. O tem wiedzą dobrze w Wiedniu. Skoro jednak stosunki się tak ułożyły, że do wyboru pozostaje wojna albo zguba bez wojny, w każdym razie wojna jest bądźco bądź lepszą ewentualnością.

Z pałacu Elizejskiego.

Doychczasowy prezydent republiki francuskiej Fallieres opuścił wczoraj mury pałacu Elizejskiego i zajął prywatne mieszkanie przy ulicy Francois I, wyjąte już za opłatą rocznego czynszu, wynoszącego 12 tysięcy franków. Palais de l'Elysee zajął Poincare, wybrany nowym prezydentem republiki.

Tymczasem przypominamy sobie zajmujące dzieje pałacu Elizejskiego. Powstał on za czasów wielce wesołego „regenta”, którego rządy (1715—1723) stały się przysłowiowymi nawet w Paryżu, nie grzeszącym nigdy pruderyą. Oto pewnego razu hr. Filip d'Evreux, zięć bankiera Crozata, człowiek niezmiernie bogaty, ale niemiłej skąpy, prosił regenta Filipa Orleanskiego o jakikolwiek znak łaski. Wesoły, ale zarazem złośliwy regent, postanowił łaskę zaprawić goryczą i odpowiedział: „Zyczenie twoje wypełnię ale w pałacu, któryby godnym był ciebie.”

I oto królewski architekt Mollet otrzymał od hrabiego polecenie, ażeby zbudował pałac na gruncie, zwanych „Les Gourdes”. Dzisiejsze pola Elizejskie były naówczas jeszcze zwyczajnym łaskiem. Hr. d'Evreux nabył te grunta pod budowę pałacu, a Mollet zaprojektował budynek, stanowiący środkową część dzisiejszego pałacu Elizejskiego. Po śmierci hrabiego nabyła ów pałac hrabina Pompadour, która uczyniła z niego podziwianą osobliwość Paryża. Po śmierci jej w roku 1763 odkupił Ludwik XIV pałac od brata swojej kochanki i umieszczał tam członków misyj nadzwyczajnych z zagranicy. Z tego

powodu sąsiednia kawiarnia, istniejąca do dzisiaj, otrzymała nazwę „des Ambassadeurs”.

W roku 1773 właścicielem pałacu Elizejskiego został finansista Beaujon, a następnie przeszedł na własność księżnej Bourbon, która go wydzierżawiła niejakiemu Howynowi na lokal rozrywkowy. Nad bramą pałacu widniał napis: „Ici on danse”. W tym czasie utarła się nazwa „pałac Elizejski”.

Gdy w czasie rewolucji wielkiej skonfiskowano dobra księżnej, pałac przeszedł na własność państwa, które go wydzierżawiło dalej, jako lokal rozrywkowy. Odbywały się też w nim zabawy taneczne podczas rewolucji. Trwało to aż do roku 1805, w którym pałac został nabyty przez Murata, późniejszego króla Neapolu.

Później Murat sprzedał pałac państwu. Napoleon I chętnie tu mieszkał i tutaj po niefortunnej bitwie pod Waterloo podpisał akt abdykacji. Za czasów restauracji należał pałac do ks. Berry. Od r. 1849 aż do zamachu stanu w roku 1852 mieszkał tu Napoleon III jako prezydent republiki. Jako cesarz, przeniósł się do Tuilleryów. Obecnie mieszkają w nim po kolei prezydenci republiki.

Pierwszym prezydentem obecnej, trzeciej z rzędu republiki francuskiej, był Thiers. Nie wybrał go ani naród, ani parlament, lecz zbieg wypadków historycznych. Thiers prowadził po pogromie w roku 1871 rokowania o pokój z Niemcami imieniem Francji i był jej faktycznym regentem. Dopiero w 6 miesięcy później wybrało go prezydentem Zgromadzenie narodowe, z tem cichym zastrzeżeniem, że ustąpi, jak tylko rojalści się zgodzą, czy na tronie Francji ma zasiąść hrabia Paryża, czy hr. Chambord.

Zgoda co do tego nie nastąpiła i Thiers pozostał prezydentem, aż go wreszcie monarchiści usunęli, a na jego miejsce „zamianowali” marszałka Mac Mahona, prawowierne rojaliste.

Prezydent Mac Mahon odczytał się prawdziwym dworem, który na każdym kroku kpił sobie z republiki. Rojalści, do których należą najstarsze rody arystokracji francuskiej, widzieli w marszałku tymczasowego zastępcę króla, który miał rychło powrócić, a marszałek z oszczędnością odgrywał tę rolę. Rojalści zapelniali też tłumnie salony pałacu Elizejskiego, do którego przychodzili także rojalistyczni członkowie parlamentu. Mac Mahon tytułowano tylko „marszałkiem”, gdyż tytuł prezydenta ignorowano, jako nadany przez republikę, nazywaną przez rojalistów „Gueuse” — „żebraczka”. Pensja w sumie 1 miliona 200 tysięcy franków nie wystarczała Mac Mahonowi, który sówicie czerpał ze swej prywatnej szkatuły.

Dopiero Grevy, następca Mac Mahona, był rzeczywiście republikańskim prezydentem republiki. Thiers nie był nim najpierw z przekonania, a potem dlatego, że był zarazem prezydentem gabinetu i kierował osobiście całą polityką wewnętrzną i zewnętrzną. Mac Mahon poprzestał wprawdzie tylko na prezydenturze, ale jedynie z tego powodu, że o sprawach państwowych nie miał pojęcia. Grevy tedy, jak wspomnieliśmy, był pierwszym prezydentem prawdziwie konstytucyjnym. Aczkolwiek rządy jego nie budziły opozycji pośród republikańców, musiał Grevy ustąpić przymusowo dzięki „polityce” swojego zięcia Wilsona, który prowadził wielki handel orderami. Stała się przy tej sposobności rzecz świadcząca, że „gniew ludu” często szybko łagodnieje. Oto „papa” Grevy ustąpił a zięć jego Wilson jeszcze przez 20 lat zasiadał w izbie deputowanych. Wyborcy jego widocznie na handel orderami nie zapatrywali się zbyt surowo. Należy dodać, że Grevy był dwukrotnie wybierany prezydentem republiki.

Gdy trzech pierwszych prezydentów „abdykowali”, czwarty Carnot został przed upływem swojego siedmioletniego urzędowania przez anarchitę Caserę. Po nim nastąpił Casimir-Perier, który ustąpił z tego powodu, że nie chciał być manekinem w rękach ministrów. Po nim przyszedł Feliks Faure, garbarz z zawodu. Ten garbarz był pierwszym i dotąd jedynym mieszczańskim prezydentem republiki, który w pałacu Elizejskim utworzył pewnego rodzaju dwór i przestrzegał przepisów ceremoniału, przez tak zwany „protocole” określonego. Francuzi dowcipkowali z tego, ale mimo to odczytali Faure'a za owe właśnie „zalety” wielką sympatią. Nadano mu przydomek „Feliksa Wspieranego”.

Faure umarł nagle w swoim biurze, z któ-

rego w krytycznej chwili na pół zaledwie ubrana wymknęła się osławiona pani Steinheil. Jak wiadomo, pani ta miała później słynny proces obwiniono ją bowiem, że zamordowała swoją matkę i swego męża. Proces skończył się uwolnieniem oskarżonej dla braku dowodów.

Następcą Faure'a, który nie szczędził wydatków, był oszczędny Loubet, który w spokoju przepędził pełny czas swojego urzędowania w pałacu Elizejskim. Po nim przyszedł Falières, obecny prezydent adwokat i właściciel winnicy w południowej Francji, człowiek niemniej oszczędny. Na tem tle przez cały czas jego prezydentury powstawały przeróżne anegdoty, w których znaczną rolę odgrywa także pani Falières.

Czy prezydent, który dnia 17 b. m. został wybrany, pójdzie śladami Faure'a, czy Falières'a? Paryżanie, zwłaszcza kupcy i przemysłowcy pragną otwarcie, ażeby w pałacu Elizejskim zawrzało znowu życie towarzyskie. Prezydent, urządzający u siebie zabawy, dający ludowi „circenses”, zachęca do tego swoim przykładem ludzi bogatych, a co najważniejsza, ściągają do Paryża tłumy cudzoziemców. Gest wielkopański Faure'a wchodził kieszeni paryżan zawsze na dobre. Jeżeli pójdzie tak dalej i po dwóch oszczędnych prezydentach nastąpi trzeci, mający tę samą zaletę ekonomiczną, to paryżanie gotowi zrobić rewolucję.

## Stowarzyszenie sług katolickich.

W niedzielę, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 117 odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia sług katolickich przy udziale 52 osób.

Stowarzyszenie to, założone w początkach 1898 roku, prowadziło cichy bogobojny żywot, nie zaznaczając przez cały czas swego istnienia żadnej wydatniejszej działalności. Nawet założona przed rokiem przy stowarzyszeniu jadalnia z powodu braku odpowiedniego kierunku, nie mogła się utrzymać i po półrocznym istnieniu została zamknięta, przygotowując stowarzyszenie o straty.

Dopiero przed półrokiem, gdy sprawy stowarzyszenia wzięła do serca p. rejentowa Ładzina i ujęła kierunek w swe ręce, stając się duszą całego ze wszelkich miar pożytecznego stowarzyszenia, instytucja ta, chyląca się ku zupełnemu upadkowi poczęła się ożywiać.

Założono przy stowarzyszeniu szwalnię, w której służące, pozostające bez pracy, uczą się szyć i wykonywane są roboty dla sług członków stowarzyszenia. Następnie urządzono kilka przedstawień, z których jedno, w teatrze Popularnym dało 370 rb. dochodu, pozwalając na pokrycie długów stowarzyszenia.

Na wczorajszym ogólnym zebraniu zobrazowano właśnie obecny stan, wprowadzonego na nowe tory stowarzyszenia sług katolickich.

Przewodniczył ks. prefekt Kuczyński. Odczytano sprawozdanie kasowe za rok 1912, które obejmuje następujące pozycje:

W przychodzie: pozostałość z roku 1911 — 60 rb. 80 kop., wpisowe — 19 rb. 90 kop., książkowe — 3 rb. 30 kop., składki sług — 260 rb. 90 kop., noclegi — 25 rb. 85 kop., kuchnia — 169 rb. 97 kop., składki pań — 248 rb. 50 kop., szwalnia 9 rb. 80 kop., dochody niestałe — 680 rb. 92 kop., pralnia — 4 rb. 96 kop., składki dobrowolne — 85 rb. 54 kop., pożyczka od ks. Gniazdowskiego — 70 rb.

Ogółem w przychodzie 1634 rb. 84 kop. W rozchodzie: opał i światło — 56 rb. 38 kop., komorne — 605 rb., ogłoszenia i numerata 25 rb. 60 kop., materiały kancelaryjne 40 rb. 23 kop., pensja służbie — 334 rb. 49 kop., naczynia kuchenne — 26 rb. 88 kop., drobne wydatki — 40 rb. 8 kop., wydatki dochodów niestałych — 177 rb. 97 kop., zwrot pożyczki ks. Gniazdowskiemu — 70 rb.

Ogółem w rozchodzie — 1408 rb. 63 kop. Pozostałość na rok 1913 — 231 rb. 21 kop.

Członków stowarzyszenia liczy 72. Następnie odczytano zawiadomienie Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi o przyznaniu stowarzyszeniu sług katolickich 150 rb. zapomogi rocznej i list ks. kanonika Gniazdowskiego, patrona stowarzyszenia o zrzeczeniu się tej go-

dności z powodu braku zdrowia.

Nakoniec przystąpiono do wyborów członków zarządu, do którego powołani zostali: na patrona stowarzyszenia ks. prefekt Kuczyński, na członków zarządu panie: rejentowa Ładzina, rejentowa Nieznańska, inżynierowa Bernhardtowa, Cielecka, inżynierowa Jętkiewiczowa.

Do komisji rewizyjnej pp. rejent Łada, Helena Giełdzińska i ks. Marklejn; na delegatki z grona sług wybrane zostały: Małgorzata Szymczak, Marya Zakrzewska, Zofia Bugajska, Małgorzata Klusek i Ludwika Michałowicz.

Stowarzyszenie, znalazwszy się na drodze rozwoju, dążyć ma ku zjednaniu sobie jaknajwiększej liczby członkiń i starać się zaprowadzić lepszy stosunek pomiędzy paniami i sługami.

(e)

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wielostawy. Jutro Czcistawy.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Kiejstut”, tragedia historyczna A. Asnyka. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Ojczyzna” Sardou. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Topiel” Przybyszewskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(—) Trzy dni świąt. Tegoroczne kalendarze mylnie podają, że święto Zwiastowania Matki Boskiej będzie obchodzone w poniedziałek, d. 31 marca r. b. Otóż obecnie informują, że święto to przypadnie w dniu 25 marca r. b., zaraz we wtorek po Wielkiejnocy.

W ten sposób społeczeństwo katolickie obchodzić będzie jeden po drugim trzy dni świąteczne: niedzielę wielkanocną, poniedziałek wielkanocny, a we wtorek święto Zwiastowania Matki Boskiej.

(—) Szkoły prywatne. Komisja Rady państwa przyjęła trzy poprawki do projektu o szkołach prywatnych. Według poprawki pierwszej, kurator okręgu usuwa nauczycieli bez podawania motywów; według drugiej — w razie zaburzeń w szkole prywatnej — szkoła bezwarunkowo zostaje zamknięta; zaś trzecia wprowadza ograniczenia, t. j., nie daje wszystkich praw szkół rządowych wychowawcom szkół prywatnych, którzy zdają egzamin rządowy na maturę.

(a) Sprawy szkolne. Naczelnik warszawskiego okręgu naukowego nadesłał do naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej okólnik z żądaniem zwolnienia uczniów w dniu 4 marca od nauki, jako w rocznicę uwłaszczenia włościan.

(x) Kursy dla dorosłych. Naczelnik dyrekcji naukowej łódzkiej zezwolił p. Józefowi Ostrowskiemu rozpocząć w Łodzi kursy dla dorosłych w zakresie szkół elementarnych. Korzystając z koncesji, założyciel ma zamiar od 1 marca rozpocząć naukę. Zapisywać się można od jutra, ul. Rybna 15.

(a) Bojkot towarów rosyjskich. Łódzki komitet giełdowy otrzymał ciekawe dane o bojkocie towarów rosyjskich w Cziflu i Girinie, nadesłane przez tamtejszych konsulów rosyjskich.

Zgodnie z doniesieniem vice-konsula w Cziflu, okres w którym prowadzono agitację za bojkotem należy do najdogodniejszych dla zbytu towarów rosyjskich cieszących się głównie popytem w Cziflu t. j. wyrobów bawełnianych a głównie perkali, ponieważ w ciągu miesięcy zimowych towar ten jest dowożony w ilości bardzo ograniczonej.

Kupcy chińscy posiadający znaczne zapasy towarów rosyjskich pierwsi z powodu bojkotu ponieśliby straty poważne. Według wersji sami oni prowadzili krecią wojnę przeciw bojkotowi dzięki czemu nie dał on rezultatów bardzo złych, zwłaszcza w stosunku do tej kategorii towarów rosyjskich.

Zresztą, te same uwagi stosują się i do pozostałych gatunków towarów rosyjskich. Przeciw

bojkotowi rozpoczęła energiczną akcję miejscowa agencja firmy Emil Cindel, żądając od firm bojkotujących natychmiastowego zapłacenia wszystkich weksli i rachunków, grożąc w razie przeciwnym aresztowaniem majątku za pośrednictwem konsula rosyjskiego. Do tego środka jednak trzeba się było uciec tylko raz jeden, przyczem groźba sprawiła natychmiast reakcję, pożądaną.

Co się tyczy okręgu Girińskiego to i w nim, jak donosi konsul rosyjski z Girinu, także ogłoszono bojkot towarów rosyjskich, lecz nie miał on powodzenia i handel towarami rosyjskimi nie ucierpiał.

(g) **Z obecnego przesilenia.** Mamy do zanotowania nową ofiarę obecnego kryzysu przemysłowego, jak się bowiem dowiadujemy znana tutejsza firma B-ci Kohn, mieszcząca się przy ul. Benedykta nr. 2, zmuszoną została wskutek panującej stagnacji prosić wierzycieli o moratorium. Prośba firmy znalazła w sferach interesowanych sympatyczny oddźwięk.

(e) **Zmniejszenie godzin pracy.** W fabryce braci Szejgert, przy ul. Karola № 5, z dniem 1 marca w oddziale przedziałniczym praca zostanie skrócona do 4-ch dni w tygodniu. W oddziale tym pracuje 90 robotników.

Wczoraj zarząd fabryki zawiadomił o tem władze policyjne i ogłosił robotnikom.

(x) **Puszczenie fabryki.** Jak nas zawiadamiają, fabryka braci Seibert mieszcząca się przy ul. Suwalskiej nr. 6, będzie puszczone w ruch o ile się zgłosi dostateczna ilość robotników.

Zatrudnia ta fabryka około 450 pracujących.

(e) **Wyjazd robotników.** Wydział paszportowy magistratu łódzkiego obłożony był wczoraj przez robotników pozbawionych pracy, proszących o wydanie bezpłatnych paszportów zagranicznych na wyjazd w celu poszukiwania pracy.

(a) **Dom familijny.** Na wiosnę będzie już ukończony i oddany do użytku dom familijny Tow. akc. I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej. Dom ten mieścić będzie około 100 mieszkań, składających się z jednego pokoju z kuchnią, przeznaczonych tylko dla majstrów i ekspedjentów.

(e) **Z komisji poborowej.** Do redakcji naszego pisma nadsyłane są liczne zapytania, w jakim okresie urodzeni liczą się poborowymi w roku bieżącym.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem że do listy popisowych w roku 1913 zapisani są wszyscy, którzy rodzili się od dnia 1 października 1891 r. do dnia 1 stycznia 1893 r., czyli w ostatnim kwartale 1891 r. i w całym roku 1892.

Data liczy się nie według starego ale nowego stylu, czyli kalendarza polskiego. Lista popisowych została już sporządzona i każdy z popisowych winien we własnym interesie stawić się do magistratu i sprawdzić, czy ma zapisane prawa ulgowe i czy stan familijny jest wpisany dokładnie, wszelkie bowiem omyłki spostrzeżone po wyciągnięciu losu nie wpłyną już na uwzględnienie praw ulgowych.

(a) **Z okręgu akcyzowego.** Z dniem 14 b. m. nastąpił nowy podział 6-go okręgu akcyzowego na rewiry. Starszy pomocnik inspektora akcyzowego, p. Stanisław Kączkowski, zawiaduje obecnie południową częścią Łodzi, między ulicami Nawrot, Piotrkowską, Czerwoną i Kątną.

(e) **Odmowa.** Kollegium parafii ewangelicko-augsburskiej „św. Jana“, w Łodzi, wystąpiło do ministerium spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie na budowę domu dla ćwiczeń gimnastycznych dzieci członków bractwa rzeczowej parafii. Obecnie ministerium nadesłało odpowiedź odmowną.

(h) **O ustawę cechową.** Majstrowie chrześcijańscy przemysłu włóknistego postanowili poczynić starania u władz o uzyskanie ustawy cechowej z 1816 roku.

(e) **Zebrania cechowe.** W nadchodzącą niedzielę 23 b. m. odbędzie się zebranie ogólne członków cechu majstrów rymarzy, przy ul. Węgnera № 6, w mieszkaniu starszego cechu p. Kasińskiego, o godz. 4 po południu.

— W niedzielę 2 marca, o godz. 4 po południu, odbędzie się w mieszkaniu starszego cechu p. Drozdowskiego przy ul. Nawrot № 23, zebranie ogólne członków cechu majstrów tapi-cerów.

— W poniedziałek 3 marca, w lokalu przy

zbiegu ulic Juliusza i Nawrot odbędzie się zebranie ogólne członków cechu majstrów kra-wieckich.

(h) **Z Resursy rzemieślniczej.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej uchwalono zwołać roczne ogólne zebranie członków na dzień 25 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Müllera przy ulicy Mikołajewskiej 40. Na zebraniu tem przedstawione będą sprawozdania z wystawy rzemieślniczo-przemysłowej i z działalności zarządu za rok ubiegły.

(a) **Ze Stowarzyszenia majstrów przemysłu włóknistego.** Pod przewodnictwem p. Ettinga odbyło się wczoraj w lokalu klubu rzemieślniczego (Wólczańska 23) nadzwyczajne zebranie ogólne żydowskiego Stowarzyszenia majstrów przemysłu włóknistego.

Przyczyną zwołania zgromadzenia była odpowiedź odmowna cechu majstrów tkackich na starania zarządu o przywołanie członków Stowarzyszenia do cechu po zdaniu odpowiednich egzaminów. Wobec kategorycznej odmowy zebrani po ożywionej dyskusji przyjęli rezolucję następującą: „polecić zarządowi, aby zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o nakazanie cechowi majstrów tkackich dopuszczać do egzaminu na stopień majstra cechowego członków Stowarzyszenia majstrów przemysłu włóknistego“.

Drugim ważnym punktem obrad był opracowany projekt asekuracji na wypadek utraty posady. Projekt uwzględnia wypłacanie asekuracji członkowi pozostającemu bez pracy w ciągu lat 3-ch, w stosunku 45% od sumy asekuracyjnej, która nie może wynosić więcej niż półtorej pensji tygodniowej, pobieranej przez majstra. Z asekuracji mogą korzystać ci, którzy przebyli w Stowarzyszeniu pół roku. Fundusz asekuracyjny powstaje z opłaty 2% od sumy asekuracyjnej wpłacanej przez członka i 1% wnoszonego przez Stowarzyszenie.

Po niemożliwie długiej i jałowej dyskusji projekt w zasadzie przyjęto i wybrano komisję złożoną z 11-tu osób, która ma opracować punkty ustawy i przedstawić ją do zatwierdzenia. W końcu zebrania wyrażono protest przeciw żydom, którzy podpisali odezwę, mającą na celu złagodzenie antagonizmów polsko-żydowskich.

(e) **Ze Związku zawod. przedsiębiorców.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym przy ul. Andrzeja № 4 odbyło się zebranie członków Związku zawodowego przedsiębiorców. Przewodniczył p. Józef Siedlanowski.

Wybrani na ogólnym zebraniu w dniu 8 b. m. członkowie zarządu, podzielili między sobą pracę w sposób następujący: prezes Józef Siedlanowski, wice-prezesi B. Mange i B. Ludwik, kasyer E. Knappe, sekretarz A. Wolniewicz, gospodarz J. Wolniewicz, członkowie zarządu: R. Siedlanowski, A. Szerszeń, H. Heidrich, S. Zieliński, F. Wiśniewski, i F. Bresz; członkowie komisji rewizyjnej: W. Milczarek, E. Rejner i J. Goździk; kandydaci do zarządu: T. Klejn, J. Glich, A. Kerl, W. Michalewski, A. Stamirowski i A. Keller.

Następnie przyjęto w poczet członków rzeczywistych pp. Józefa Lewandowskiego i F. Wolńskiego.

(e) **Z cechu sukienników.** W ubiegłą niedzielę o godz. 3-ej po południu przy ulicy Aleksandrowskiej № 24, odbyło się roczne zebranie ogólne członków cechu majstrów sukienników pod przewodnictwem asesora cechu p. Stanisława Bocheńskiego, na którym zapisano 1 ucznia i przyjęto 39 rb. składek członkowskich, poczem sprawdzono stan kasy w której okazało się w gotowiznie 103 rb. 81 kop.

(a) **Związek litografów.** W niedzielę ubiegłą, o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Przejazd nr. 12, odbyło się pod przewodnictwem p. J. Woźnickiego ogólne roczne zebranie łódzkiego oddziału bezpartyjnego Związku litografów Królestwa Polskiego.

Według odczytanego sprawozdania Związek w roku ub. liczył 37 członków. Dochody wyniosły 778 rb. 35 kop., wydatki 618 rb. 96 k.; pozostało w kasie na rok bieżący 159 rb. 39 k.

W sprawie regulowania zaległych składek uchwalono, ażeby każdy członek, o ile w ciągu 4-ch tygodni nie wpłaci zaległości, dał upoważ-

nienie, by zaległość uiszcza za niego firma, w której pracuje.

Na delegatów na zebranie ogólne, odbył się mające w dniu 2 marca w Warszawie wybrano pp.: Stefana Kaźmierczaka i Ludwika Finkego.

Do zarządu na miejsce ustępujących po rocznej kadencji urzędowania, wybrani zostali pp.: Albert Szulc i Ludwik Finke; na zastępców — pp.: Stanisław Myszkowski i Stefan Kaźmierczak.

(h) **Zebranie czeladzi fryzjerskich** odbędzie się jutro 19 b. m. w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej nr. 117 o godzinie 8 wieczorem.

(x) **Z tow. krzewienia oświaty.** W niedzielę 23 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 dr. fil. B. Heyman wygłosi odczyt „O słońcu“.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami niki-nącymi. Bilety wejścia od 10 do 30 kop.; dla członków 5 kop.

(x) **Zebranie czeladzi kowalskich** odbędzie się 23 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 84.

Zarząd starszych prosi członków o jak naj-liczniejsze przybycie.

(e) **Ze stowarzyszenia pracowników składów aptecznych.** Zebranie organizacyjne stow. zawodowego pracowników aptecznych gub. piotrkowskiej, które wyznaczone było na ubiegłą sobotę i nie doszło do skutku, odbędzie się w nadchodzący czwartek 20 b. m. o godz. 10 wiecz. punktualnie w lokalu stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 56.

(a) **Zerwane zebranie.** Onegdaj w lokalu przy ul. Kamiennej № 4, w chwili gdy rozpoczęto zebranie robotników branży papierowej (drukarni, pudełkarszy i introligatorów), przybył pomocnik komisarza cyrkulowego, który zażądał, aby obrady prowadzone były w języku urzędowym, a nie w żargonie.

Ponieważ większość nie znała języka rosyjskiego, przewodniczący zamknął zebranie, wobec czego uczestnicy opuścili salę.

(a) **Burzliwe zebranie.** Ostatnie zebranie żydowskiego Klubu rzemieślniczego miało przebieg niezwykle burzliwy. Awantury zaczęły się już przy wyborze prezydium, do punktu kulminacyjnego doszły jednak przy sporze, w jakim języku należy debatować. Część domagała się dyskusji w języku polskim, część w żargonie. W końcu uchwalono, iż każdy może przemawiać tak, jak mu wygodniej. Ponieważ jednak niektórzy z obecnych nie przestawali zachowywać się hałaśliwie, prezydium postanowiło, że jeśli komu trzykrotnie zwrócona będzie uwaga na niewłaściwe zachowanie się, ten będzie zmuszony opuścić salę, a w razie niespełnienia tego żądania, członkowie prezydium złożą swoje mandaty.

Z dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniem zarządu, zanotować należy przemówienie przedstawiciela żargonowego „Łódzki Tagblatt“u, który w ostrych słowach krytykował działalność Klubu, zarzucając mu, że jest asymilacyjny, nie dba o rozwój żydowskiego rzemiosła, kieruje się własnymi partyjnymi względami i t. d.

Po przemowie jeszcze kilku mówców, zebranie z powodu spóźnionej pory odroczone do 22 b. m.

a) **Rewizya.** Bawił w Łodzi p. Krjestanow, inspektor do spraw drobnego kredytu przy rządzie gubernialnym piotrkowskim, dokonując rewizji kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

(h) **Przyjazd sądu.** W dniu 25 b. m. przyjeżdża do Łodzi na 5-dniową kadencję sąd okręgowy piotrkowski dla osądzenia szeregu spraw.

(h) **O zabójstwo.** Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozważał sprawę Stanisława Klitki, który dnia 6 września 1912 r. w domu przy ul. Sieradzkiej zamordował swą narzeczoną. Sąd skazał Klitkę na pozbawienie praw i 3 lata rot aresztanckich.

(x) **Na ofiary woiny.** Firma Józef Fraget, jako dostawca dworu króla serbskiego, po pierwszych krwawych walkach na Bałkanach prze-



zastępstwa han'lowe. Na sumy te istnieją kwity w ministerjum skarbu, lecz pomimo to, sumy te nie zostały wniesione do skarbu państwowego. Lukas chce udowodnić, że opłacał kosztą w borcie.

**BUKARESZT, 17 lutego (wł.)** Dzisiaj panuje tutaj wielkie zdenerwowanie z powodu obawy zawiązań.

**PARYŻ, 17 lutego (wł.)** Dzisiejsze dzienniki przepełnione są wiadomościami o sytuacji międzynarodowej oraz o zadaniach, jakie Francja ma do spełnienia wobec zbrojeń niemieckich.

„Matin” pisze, że w roku bieżącym armia niemiecka liczyć ma ośm kroców sto tysięcy żołnierzy; w rzeczywistości zaś będzie znacznie większą, lecz prawdziwej cyfry nikt się nie może dowiedzieć. Pisma żądają szybkiej działalności, aby Francja nie została zaskoczona wypadkami.

**LONDYN, 17 lutego (P.)** Przybyły z Paryża Hakk-pasza złożył wizytę Grey'owi.

**LONDYN, 17 lutego (P.)** Na zapytania dziennikarzy Hakk-pasza odpowiada, że przybył do Londynu w prywatnych, osobistych sprawach i żadnej specjalnej misji nie otrzymał.

**SOFIA, 17 lutego (P.)** Wł. Bułgarskie znajdują się na swych poprzednich pozycjach pod Czatalią i Bulairem.

Wiadomość, pochodząca z Konstantynopola o wielkiej bitwie pod Bulairem, stoczonej 15-go lutego, jest nieścisła.

Prawdą jest tylko, że artyleria turecka zaczęła strzelać z fortów do sanitariuszów bułgarskich, gdy ci zajęci byli zbieraniem ciał zabitych Turków, nie pochowanych po bitwie dnia 8 b. m. Oddział sanitarny zmuszony był cofnąć się z powrotem. Wówczas działa tureckie umilkły.

**BUKARESZT, 17 lutego (P.)** Z Konstantynopola donoszą o zwycięskiej bitwie pod Gallipoli. W zatoce Serosa Turcy wysadzili na ląd wojska dla dokonania marszu oskrzydającego.

W ciągu trzech dni ostatnich pomiędzy Bulairem i Gallipoli toczyły się krwawe bitwy, zakończone ucieczką Turków.

Kraża pogłoski, że trzy parowce, przewożące żołnierzy do Rodosto, uległy katastrofie.

**WIEN, 17 lutego (wł.)** „Wiener Allg. Zeitung” zaprzecza jakoby położenie Turków w Skutari było rozpaczliwe i los twierdzy miał się rozstrzygnąć w kilku dniach.

**PARYŻ, 17 lutego (P.)** W izbie deputowanych referent ogólnego budżetu, przy akompaniamencie burzliwych oklasków centrum i lewicy oświadczył, że Francja powinna złożyć niezbędne ofiary na obronę kraju, ze względu na powiększenie zbrojeń Niemiec.

**WIEN, 17 lutego (P.)** Podczas próbnych wzlotów w Fischtamend, porucznik Nitner na nowym samolocie spadł na ziemię i odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarł.

**KONSTANTYNOPOL, 17 lutego (P.)** Sześćdziesiątka w pobliżu meczetu Aja Sofia olbrzymi pożar zniszczył 100 domów.

**BIAŁOGROD, 17 lutego (P.)** „Prawda” wita uchwałę rosyjskiego Czerwonego Krzyża, pozostawienia inwentarza szpitali rosyjskich na rzecz Serbii i proponuje nazwać utworzony z zaofiarowanego materiału szpital rosyjski — szpitalem imienia Domu Romanowów.

**TOKIO, 17 lutego (P.)** Podczas pogrzebu zabitego przed redakcją „Kokumin Simbun” kilkudziesięciotysięczny tłum demonstracyjnie przeszedł przed lokalem redakcji i skierował się ku domowi Katsury, lecz został wstrzymany przez policję.

**SKOPLIE, 17-go lutego (P.)** W Ochridzie aresztowano i wysłano do Białogrodu sekretarza komitetu młodoturckiego Ejub-sabri-beja, który wysłany tam został dla wzniecenia powstania.

**BUKARESZT, 17 lutego (P.)** Odpowiedź Bułgarii na ostatnią propozycję Ghiki nie zadowolila rządu rumuńskiego.

### Z ostatniej chwili.

**Paryż, 18 lutego (wł.)** Rozpoczęły się uroczystości instalacji nowego prezydenta Poincarego w pałacu na polach Elizejskich, gdzie zgromadzili się dygnitarze i przedstawiciele parlamentu. Tu powitano Poincarego.

Stąd udali się obydwaj prezydenci, Poincare

i Fallieres, w powozie do ratusza. Po prawej stronie w powozie zajął miejsce Fallieres, on bowiem jeszcze jest prezydentem, po lewej zaś siedział Poincare. Powóz otacza jazda gwardyi narodowej.

Na ulicach ustawione szpalery z różnych towarzystw, warty honorowe, orkiestry i wojsko.

Paryż przybrany świetnie, flagi narodowe powiewają na słupach i domach. Zwłaszcza bogato przybrane są dzielnice, które przechodzi pochód.

Wielotysięczny tłum wita prezydentów przy wjeździe do bogato udekorowanego ratusza, w którym 5-tysięczny tłum gości i dygnitarzy już się zgromadził na koncert i bankiet, wydany kosztem miasta.

Wiwaty na ulicach dają znać o zbliżaniu się pojazdu z dwoma prezydentami. Uroczystość w ratuszu rozpoczęta.

**Paryż, 18 lutego (wł.)** Po koncercie i bankiecie w ratuszu Poincare odwiedził starego prezydenta do jego prywatnego mieszkania, znajdującego się przy ulicy Francois I, sam zaś powrócił do swego, znajdującego się w pałacyku przy wjeździe do lasu Bulońskiego.

Tymczasem wyprzątnął pałac Elizejski dla niego.

Uroczystość zakończy się nie wcześniej, niż wieczorem.

**Białogrod, 18 lutego (wł.)** Z Anglii nadeszła wiadomość o memorandum, jakie wręczył dr. Danew konferencji ambasadorów, a w którym Bułgaria zgadza się na odstąpienie Ochrydy i Dryny. Z powodu tego memorandum w Serbii panuje niezadowolenie i nazwisko Danewa staje się tu niepopularnym. Dlatego też Bułgaria musiała poczynić Serbii znaczne ustępstwa terytorjalne w zamian za uzyskaną pomoc wojskową.

**Białogrod, 18 lutego (wł.)** Koła, zbliżone do Banku Narodowego zapewniają, iż kapitał Banku będzie niebawem powiększony z 10 do 20 mil. franków przez wypuszczenie nowej seryi akcji. Zarządzenie to ma na celu umożliwienie dokonywania przez bank normalnie operacji, jak również to, by bank mógł w razie potrzeby udzielać państwu pożyczki.

**Białogrod, 18 lutego (wł.)** Wiadomość, zamieszczona w prasie zagranicznej, jakoby Serbia wysłała już na teren walki w Tracii 80,000 żołnierzy, nie została potwierdzona i urzędowo zaprzeczają jej. Natomiast dzienniki nieoficjalne stwierdzają, iż w sprawie pomocy wojskowej, jaką udziela Serbia Bułgarii, prawdą jest, że zostały już wysłane na plac boju ciężkie działa i potrzebny do ich obsługi personel.

**Wiedeń, 18 lutego (wł.)** Jak donosi korespondent „Polnische Koresp.”, od jakiegoś czasu puszczającej sensacyjne humbugi — namiestnik Galicyi, hr. Bobrzyński ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Powodem dymisji ma być odpowiedź rządu rosyjskiego na list odręczny cesarza Franciszka Józefa. W odpowiedzi swojej rząd rosyjski wymienia różne swe życzenia, a między innymi pragnie, aby rząd austriacki nie tolerował tworzenia się korpusów polskich (?), jak to się dzieje obecnie pod rządami obecnego namiestnika.

Ponieważ zadośćuczynienie tym życzeniom ma doprowadzić do porozumienia rosyjsko-austriackiego, przeto namiestnik prawdopodobnie poda się do dymisji.

Wszystko to jest humbug, a stworzyła go „Poln. Koresp.” widocznie dla tego, aby obronić podobny humbug puszczony w świat niedawno o tworzeniu się tych korpusów, który po-

tem uległ zaprzeczeniu stanowczemu w zagranicznej i tutejszej prasie.

(Przyp. Red.)

**Wiedeń, 18 lutego (wł.)** W kołach dyplomatycznych panuje w dalszym ciągu pesymizm. Najbliższa konferencja ambasadorów odbędzie się w Londynie w czwartek. Czynione są usiłowania, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Rosją i Austrią. Rząd niemiecki pośredniczy także w załatwieniu zatargu. Podobno Austria zgodziła się na wcielenie Ipeku do Czarnogórze, o ile Czarnogórze zrzeknie się Skutari.

**Sofia, 18 lutego (wł.)** Odpowiedź Rumunii oczekiwana jest tu z wielkim napięciem. Dyplomatyczne koła bułgarskie mają nadzieję, że Rumunia ustąpi pod naciskiem mocarstw, zgadzając się na propozycje bułgarskie. Ustąpienie Sylistryi jest niemożliwe.

**Konstantynopol, 18 lutego (wł.)** Według ostatnich wiadomości, na linii pod Czatalią Turcy przesunęli się ze swym prawym skrzydłem na zachód. Turcy napadli na Bułgarów pod Osmanli i zmusili ich do cofnięcia się. Bułgarzy wzmocnili swoje pozycje na wzgórzach Sywas kój.

**Sofia, 18 lutego (wł.)** Z teatru wojny w Tracii donoszą, że szaleje tam burza śnieżna, która niezmiernie utrudnia operacje wojenne.

**Konstantynopol, 18 lutego (wł.)** Obiegają tu pogłoski, że Rumunia ukończyła już zupełnie swoją mobilizację i oczekują tu lada chwila wkroczenia wojsk rumuńskich na terytoria, do których Rumunia rości sobie pretensje.

**Paryż, 18 lutego (wł.)** Nowe zbrojenia Francji będą kosztowały aż 600 milionów franków. Z tej sumy 60 do 70 milionów przeznaczono na zakup granatów i wogóle wszelkiej amunicji, pozostała część w wysokości przeszło 500 mil. franków zostanie zużyta na różne reformy wojskowe, jak np. na powiększenie ilości żołnierzy, na urządzenie stałych placów ćwiczeń dla aeroplanów i t. d. W celu powiększenia liczebności armii, rząd skłania się do ponownego wprowadzenia trzyletniej służby wojskowej.

**Konstantynopol, 18 lutego (wł.)** Wczoraj o godz. 3 po południu wybuchnął w jednej z dzielnic miasta „Meczet Achmeda” groźny pożar, który dotychczas nie został jeszcze ugaszony; spłonęło dotychczas około 2000 domów. Pożar objął także „Aja Sofię”.

**Kolonia, 18 lutego (wł.)** „Köln. Ztg.” zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że jest jeszcze nadzieja pomyślnego załatwienia zatargu rumuńsko-bułgarskiego, jednakże byłoby błędem przeoczyć sytuację. Obecne propozycje Bułgarii są tego rodzaju, że mogłyby dojść do porozumienia pomiędzy Sofią i Bukaresztem. Jeżeli porozumienie nie nastąpi, to mocarstwa będą interweniować.

Na mocy Sądu biskupiego, uzyskała sprawę separacyjną p. Józefata z Bielskich Musiałowiczowa, właścicielka pracowni sakiem damskich i szkoły kroju, zamieszkała w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 34 p. i.: „Józefina”, z Piotrem Pawłem Jakóbem Musiałowiczem. Sprawa wniesiona była z ramienia p. Musiałowiczowej.





# LODEON

Dyrekcya S. Śliwiński.

Od wtorku 18-go do piątku 21-go lutego

495 Wybitny dramat z życia w 3-ch częściach w naturalnych kolorach ze słynną paryską pięknoscia i królową mody M-lle Robin w głównej roli.

Pantera na usługi policyi — komedia

NAD PROGRAM piękny dramat.

Nowy koncert. "sextet". Ceny miejsc zwyczajne.

„BŁĘKITNA KREW”.

Tygodnik ilustrowany wydarzenia ost. doby.

Mała kasa 100 w g. 100.

Codziennie przedstawienie dla dzieci od 4—5 pp.

## Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łój sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez dostawy.

445

Inżynierska № 1, tel. 46.

## CENTRALNA KLINIKA

chorób zębów i jamy ustnej w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

747r

## Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

poleca znane ze swej dobroci pieczywo, 3 razy dziennie świeże.

Łódź, Juliusza № 14. Telefon 10-80.

Filie piekarni: Piotrkowska № 76—112—144—273. Gogolińska № 44. Widzewska № 152. Południowa 24. Konstantynowska № 8. Zgierska 13. Mikołajewska № 27. Długa № 11. Widzewska 4B.

## „LUNA”

Od wtorku do piątku włącznie.

Bezkonkurencyjny program. Między innymi:

Słynna artystka

w głównej roli.



Henny Porten

Dramat w 5-ch częściach.

## „ZWYCIĘSTWO ROZSĄDKU”

Stary grzesznik wspaniała komedia ze współdziałaniem Zizetty Mordno i króla komedii A. Rudolff.

Nad program: Pierwszy obraz towarzystwa „Luna” „Pierwsze ślady starości” Sensacyjny dramat w 3-ch częściach.

396

## OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje niniejszem do wiadomości, że na rok 1913 drogą konkurencyjną będą oddane roboty lakiernicze parowozów i wagonów osobowych. Warunki do umowy są do przejżenia w Kancelaryi Dyrekcyi Drogi, a po bliższe informacje reflektanci mogą się zwracać do Naczelnika Warsztatów Głównych w Widzewie. Zapieczętowane oferty z wyszczególnieniem cen na roboty należy składać w Kancelaryi Dyrekcyi do dnia 18 lutego (3 marca) r. b.

489

Kołdry, poduszki, bielizna pościelowa, pierze, wata.

Przejazd 16. 423

## Zarząd Towarzystwa Akcyjnego ELEKTROWNI ZGIERSKIEJ

zawiadamia niniejszem p.p. Akcjonariuszów, że w czwartek, dnia 14/27-go lutego r. b., o godzinie 5-ej po południu odbędzie się

2-gie nadzwyczajne

## Ogólne Zebranie

pp. Akcjonariuszów Towarzystwa w sali Szkoły Handlowej w Zgierzu

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Sprawa koncesyj na budowę i eksploatację kolejki elektrycznej Zgierz-Ozorków.
  2. Sprawozdanie Zarządu z działalności, dotyczącej prowadzenia interesów Towarzystwa przez byłego dyrektora.
- P.p. Akcjonariusze, chcący przyjąć udział w obradach Nadzwyczajnego Zebrania, obowiązani są, w myśl § 57 ustawy, złożyć akcje lub świadectwa depozytowe najpóźniej do dnia 7/20 lutego r. b. w biurze Zarządu w Zgierzu, lub w Banku Handlowym w Łodzi, gdzie pozostać muszą do ukończenia Zebrania.

536

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem dzisiejszym współpracownik mój

p. Jan Maciński

z biura mego wystąpił, wskutek czego wszelkie udzielone Mu upoważnienia zostają unieważnione.

A. O. Teschich,

fabryka tektury smółcowej i asfaltu.

Łódź, 13 lutego 1913 r.

550

## LUNA

DZIŚ, JUTRO, POJUTRZE I W PIĄTEK

## Przedstawienia dla dzieci

Początek o godzinie 3<sup>1/2</sup>, koniec o 5-ej po południu. Ceny miejsc: 5 i 10 i dla dorosłych 10 i 20 kopiejek.

### PROGRAM:

1. Straszna kara — dramat cyrkowy.
2. Powietrze i jego składniki — natura naukowa.
3. Wybrzeże morza Tyrreńskiego — zdjęcie z natury.
4. Jajeczka świąteczne — fantazyja.
5. Mały czarodziej — fantazyja w kolorach.
6. Za numerem 0000... poufne — komicz.
7. Gra foot-balowa — komiczne.
8. Wesoly pasazer — komiczne.
9. Sytuacja znakomicie wyzyskana — komiczne.

594

## Do sprzedania kocioł parowy b. mało używany

firmy Borman & Szwede, system Kornwalijski z 1 rurą płomienną. Powierzchnia ogrzewalna 50 mtr.<sup>2</sup>, przegrzewacz 25 mtr.<sup>2</sup> do 240°. Ciśnienie robocze 8 atmosfer. Oferty sub. „W. F. W.” uprasza się nadsyłać do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzli i S-ka w Warszawie, Marszałkowska 130.

485